

Tadeusz Reroń

"Ludzki embrion – czy ma prawo do życia?", Tomasz Krzemiński, Kraków 2011 : [recenzja]

Wrocławski Przegląd Teologiczny 20/1, 225-228

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tomasz Krzemiński

Ludzki embrion – czy ma prawo do życia?

Wydawnictwo św. Stanisława B.M., Kraków 2011, ss. 109

„Dar życia, który Bóg Stwórca i Ojciec powierzył człowiekowi, domaga się od człowieka, by miał świadomość jego nieocenionej wartości” (DV 1). Nakaz poszanowania życia spoczywa na wszystkich instytucjach politycznych oraz pozarządowych. Dotyczy on w równej mierze indywidualnego człowieka, jak i organizacji o charakterze krajowym czy międzynarodowym. Podstawowy akt prawny ludzkości – Powszechna Deklaracja Praw Człowieka – stwierdza, że „każdy człowiek ma prawo do życia”. Prawo to nie może być kwestionowane z powodu różnic dotyczących rasy, koloru, języka, płci, religii, pochodzenia, majątku, polityki ani z żadnej innej racji. Obserwacja otaczającej rzeczywistości nasuwa jednak przekonanie, że w związku z powszechnym niszczeniem ludzkich zarodków zostaje ono naruszone, a określone stadium rozwojowe embriogenezy staje się kryterium dyskryminacji.

Autor niniejszej publikacji, która ukazała się w serii „ABC bioetyki”, zastanawia się w jakim zakresie powszechnie deklarowane prawo do życia zapewnia ochronę człowiekowi w stadium embrionalnym? Recenzowaną książkę, składającą się z trzech rozdziałów, poprzedza wstęp ks. prof. Andrzeja Muszali – redaktora niniejszej serii.

T. Krzemiński najpierw wskazuje na różne współcześnie stosowane praktyki uśmiercania ludzkich embrionów. Jednym z nich jest przerwanie rozwijającej się w łonie matki ciąży. Nic też dziwnego, że chce on przedstawić rozmiar tego zjawiska w skali światowej. Dowodzi przy tym, że podanie dokładnych statystyk dokonanych aborcji jest trudne przede wszystkim z tej racji, że w wielu krajach (np. USA) nie ma obowiązku podawania sprawozdań z wykonanych przerwania ciąży, a opinii społecznej podaje się dane niepełne i celowo je zaniża. Ponadto w niektórych środowiskach kobiety stosujące tradycyjne metody spędzania płodu nie przyznają się do popełnionego czynu. W dalszej części swego wywodu podaje on statystyki aborcyjne na terenie Polski z lat 1965–2005 oraz przyczyny wykonanych przerwania ciąży. Z kolei omawia oficjalne sposoby zabiegów przerwania ciąży: aborcję farmakologiczną, mechaniczną oraz chirurgiczną.

Następnie autor stwierdza, że obecne społeczeństwo nie ma świadomości zła dotyczącej działania technik wywołujących sztuczne poronienie wczesnego embrionu. Taki stan rzeczy jest wynikiem zamieszania pojęciowego, co przejawia się w jednakowym traktowaniu środków antykoncepcyjnych i wczesnoporonnych. Powoduje to zatarcie różnicy między preparatami, których działanie polega na uniemożliwieniu zapłodnienia komórki jajowej, a środkami niszczącymi życie w łonie matki. Dalej opisuje on zasadę działania środków wczesno-

poronnych, do których należą: wkładka wewnątrzmaciczna, preparaty antykoncepcji postkoitalnej (tzw. „pigulka dnia następnego”), implanty podskórne (Norplant), plastry antykoncepcyjne, zastrzyki typu Depo-Provera, Postinor, minipigułka, jak również niektóre środki antykoncepcji hormonalnej.

Krzemiński podkreśla również, że i zapłodnienie pozaustrojowe często związane jest z uśmiercaniem życia ludzkiego w fazie embrionalnej. Metody *in vitro* cechują się bowiem niską skutecznością. Nawet najlepsze ośrodki osiągają pozytywne wyniki jedynie w 35% przypadków. Staje się to bodźcem do ulepszania metod, co z kolei wiąże się z uśmiercaniem kolejnych ludzkich zarodków. Uśmiercanie embrionów związane jest już z samą technologią zapłodnienia pozaustrojowego. Wszczepia się bowiem do macicy kilka zarodków, pozostałe przechowuje na potrzeby powtórzenia transferu. Jednakże proces kriokonserwacji wiąże się z poważnym ryzykiem i okupiony jest utratą życia dużej liczby istnień ludzkich. Często pary, które osiągnęły zamierzone cele, nie są już zainteresowane losem pozostałych zarodków i skazują je na zniszczenie.

Krzemiński zauważa, że metody sztucznego zapłodnienia niosą z sobą także szerokie spektrum zagrożeń dla życia embrionów związanych z diagnostyką prenatalną. Niszczy się te embriony, u których stwierdzono wadę genetyczną, albo gdy posiada on niepożądane cechy (płeć, kolor oczu czy włosów). Zagrożenia dla życia wynikają z działań związanych z takimi eksperymentami medycznymi, jak klonowanie oraz wszelkie próby pozyskiwania tzw. embrionalnych komórek macierzystych.

Ukazane przejawy nieposzanowania prawa do życia ludzkiego zarodka usprawiedliwia się najczęściej, odbierając mu status osoby. Nieuznawany za człowieka, nie może być traktowany jako podmiot praw należnych ludziom. Toteż autor stawia pytanie: Czy embrion ludzki jest już pełnoprawną osobą ludzką z przysługującym mu prawem do życia? Jego zdaniem w celu znalezienia odpowiedzi na to pytanie niezbędne jest odwołanie się najpierw do przesłanek biologicznych, a następnie teologicznych. Biologiczne kryteria człowieczeństwa zarodka można zgrupować w cztery argumenty: przynależności gatunkowej, ciągłości rozwojowej, tożsamości i potencjalności. Jednakże wszelkie próby rozstrzygnięcia o człowieczeństwie embrionu jedynie z perspektywy biologii są niepełne. Celem nakreślenia perspektywy zagadnienia statusu ontologicznego poczętego życia konieczne jest uwzględnienie racji nadprzyrodzonych. Teologia katolicka w oparciu o Objawienie Boże wypracowała spójną wizję człowieczeństwa, jako istoty cielesno-duchowej. Podkreśla też ona godność, jaka przysługuje każdej istocie ludzkiej od momentu poczęcia.

Autor w publikacji ukazuje też kwestię prawnej ochrony człowieka w stadium embrionalnym. Zarodek w polskim prawie chroniony jest przez wiele ustaw o różnej randze. Podstawowym dokumentem wyznaczającym wszelkie kierunki regulacji prawnych jest Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Ustawa Zasadnicza) z 2 kwietnia 1997 r. Szczególne znaczenie ma art. 38 tej ustawy, który gwarantuje każdemu człowiekowi – także w fazie embrio-

nalnej – ochronę życia. Sformułowanie normy konstytucyjnej w taki sposób jest ewenementem w porównaniu z ustawodawstwami innych krajów Europy. W myśl tego artykułu wartością chroniącą konstytucyjnie nie jest prawo do życia, lecz „prawo do ochrony życia”. Troska państwa o życie człowieka wyrażona jest pośrednio także w art. 71 ust. 2 Ustawy Zasadniczej: „Matka przed i po urodzeniu dziecka ma prawo do szczególnej pomocy władz publicznych”. Prawodawca ponadto powołał specjalny organ, którego zadaniem jest kontrola przestrzegania tego prawa w naszym kraju – instytucję Rzecznika Praw Dziecka. Powołanie dodatkowej instytucji miało na celu zaakcentowanie konieczności ochrony praw dzieci, które ze względu na stopień rozwoju nie są w stanie skutecznie same bronić swoich praw. Istotnym elementem każdego ustawodawstwa jest prawo karne. Polskie prawo bezpośrednio wyraża się kilka razy w kwestii ochrony prawa do życia nienarodzonych. Nakłada m.in. karę pozbawienia wolności za przerwanie ciąży.

Podstawowym aktem prawnym wspólnoty międzynarodowej, w którym zawarty jest katalog praw należnych jednostce ludzkiej, jest Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z 1948 r. W art. 3 prawodawca pisze, że „każdy człowiek ma prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa swej osoby”. Zawarta tam idea ochrony życia ludzkiego ewoluowała, zapewniając stopniowo ochronę prawną także człowiekowi w fazie prenatalnej. Na jej bazie pojawiły się kolejne postanowienia, rezolucje i konwencje proklamujące powszechne prawo do życia każdej istoty ludzkiej. Spośród regionalnych systemów najskuteczniej funkcjonuje prawodawstwo europejskie. Początek związany jest z powstaniem Rady Europy i uchwaleniem Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (4 listopada 1950 r.). Kolejne Zgromadzenia Parlamentarne uchwalały ustawy dotyczące uszanowania prawa do życia dziecka już od momentu poczęcia (1979), o inżynierii genetycznej (1982), o wykorzystaniu embrionów i płodów ludzkich w celach diagnostycznych, terapeutycznych, naukowych, przemysłowych i handlowych (1986, 1989). W 1997 r. powstała europejska Konwencja Bioetyczna w Oviedo. W Sprawozdaniu Wyjaśniającym prawodawca zagwarantował, że termin „istota ludzka” odnosi się do człowieka w każdym stadium, w tym także do życia prenatalnego. Państwa, które są sygnatariuszami tegoż dokumentu, są zobowiązane do poszanowania godności oraz prawa do życia zarodków ludzkich.

W końcu swych wywodów autor przedstawia stanowisko Kościoła katolickiego odnoszące się do początku życia embrionu ludzkiego. Jest nim moment wytworzenia się zygoty. Z tej racji wyraża kategoryczny zakaz podejmowania działań, które naruszają życie u jego początku. Czyni to w oparciu o poszanowanie prawa do życia zarodków, jako osób najbardziej niewinnych i bezbronnych. Aborcję uważa za jedno z najcięższych wykroczeń przeciwko prawu do życia. Ze względu na wyjątkowy ciężar tego grzechu Sobór Watykański II (KDK 51) przypomniał o konieczności poszanowania życia w stadium embrionalnym. Następnie uczyniła to Kongregacja Nauki Wiary w de-

klaracji *Quaestio de abortu* oraz w instrukcji *Donum vitae*. Zakaz przerywania ciąży został również sformułowany w nauczaniu papieży. Paweł VI uczynił to w encyklice *Humane vitae*, a Jan Paweł II m.in. w encyklice *Evangelium vitae*. Rozwój nauki, który sprawił, że człowiek posiadał ogromne możliwości ingerowania we własne życie, zmobilizował Kościół do formułowania ocen etycznych w tym zakresie. Kongregacja Nauki Wiary w instrukcji *Dignitas personae* precyzyjnie prezentuje stanowisko Kościoła w kwestii metod wspomaganego poczęcia, terapii genowych, klonowania ludzi, wykorzystania embrionalnych komórek macierzystych do celów terapeutycznych oraz tworzenia hybryd ludzko-zwierzęcych.

W zakończeniu Krzemiński stwierdza, że niestety współczesne rozstrzygnięcia prawne w dziedzinie ochrony nienarodzonych nie są satysfakcjonujące. W coraz to nowych krajach upowszechniają się ustawy i praktyki niszczące życie ludzkie, a zwłaszcza życie najsłabszych: dzieci nienarodzonych. W ostatnim czasie – dodaje – daje się jednak zauważyć pewną mobilizację sił występujących w obronie życia ludzkiego, wyrażającą się w postaci rozmaitych ruchów „na rzecz życia”, mobilizację, która dodaje otuchy i budzi nadzieję.

Można zapytać o przeznaczenie tej pracy. Do kogo ją autor kieruje, komu może stać się przydatna? Otóż jako opracowanie dotyczące szacunku dla powstającego życia ludzkiego oraz różnorodnych jego zagrożeń, może stać się ona użyteczną lekturą zarówno dla studentów medycyny, jak i pracujących w tym zawodzie lekarzy. Jeśli przyczyni się do podniesienia świadomości etycznej i moralnego poziomu adeptów medycyny polskiej, podniesie też w społeczeństwie zaufanie do nich i ich pracy. Jej czytelnikami powinni być także duszpasterze, katecheci oraz małżonkowie, którzy zastanawiają się, czy nie dokonać aborcji po niepomyślnej diagnozie prenatalnej, bądź też poddać się zabiegowi *in vitro* w sytuacji bezpłodności.

Ks. Tadeusz Reroń